



NASZA SŁUŻBA

DWUTYGODNIK ORDYNARIATU POLOWEGO WOJSKA POLSKIEGO
Rok XIV nr 20 (304) 16-30 listopada 2005 r.

Rzeczpospolita potrzebuje profesjonalnych żołnierzy - takich jak Wy

Radosław Sikorski, Minister Obrony Narodowej RP





Z NAUCZANIA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO



Liturgia Kościoła

Pan króluje

1. W dzisiejszą, ostatnią niedzielę roku liturgicznego obchodzimy uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Kościół zachęca nas do kontemplowania królewskiej godności Odkupiciela, którą w sposób szczególnie wymowny ukazuje życie świętych. (...)

Ich świadectwo potwierdza prawdę, że Ukrzyżowany „żyje i króluje na wieki wieków”. Tak, On jest „Żyjącym”, „Panem” i króluje w życiu ludzi w każdym miejscu i w każdym czasie, gdy przyjmują Go w sposób wolny i wiernie za Nim podążają. Jego Królestwo, „królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju” (prefacja mszalna) objawi się jednak w pełni dopiero na końcu czasów.

2. Według kryteriów tego świata królowanie Jezusa może się wydawać czymś „paradoksalnym”. Istotnie, władza, którą się posługuje, nie odpowiada ziemskiej logice. Jest to bowiem władza miłości i służby, która wymaga bezinteresownego daru z siebie i konsekwentnego dawania świadectwa prawdzie (por. J 18, 37). Dlatego Pan „ofiarował siebie samego na ołtarzu krzyża, jako niepokalaną ofiarę pojednania” (prefacja mszalna), wiedząc, że tylko

w ten sposób wyzwoli z niewoli grzechu i śmierci ludzkość, historię i cały świat. Jego zmartwychwstanie dowodzi, że jest On Królem zwycięskim, Panem „istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych” (por. Flp 2, 10-11).

3. Ze wszystkich stworzeń najbardziej złączona z królowaniem Chrystusa jest Maryja, przez Niego samego ukoronowana na Królową nieba i ziemi. To Ona była niezawodnym wzorem świętych, których Kościół pozwala nam dziś otaczać kultem. Ku Niej także i my kierujemy spojrzenie, prosząc, aby nam pomogła „królować” z Chrystusem i budować świat, w którym „będzie panował” pokój. Musimy modlić się bez wytchnienia o wielki dar, jakim jest pokój; dar, którego ludzkość tak bardzo potrzebuje. Jak zapowiedziałem w ubiegłą niedzielę, będziemy mieli dwie szczególne okazje, aby prosić o niego z ufnością: Dzień Postu w grudniu i modlitewne spotkanie w Asyżu w styczniu z przedstawicielami religii świata. Niech oręduje za nami Maryja, Królowa Pokoju, u swojego Boskiego Syna, nieśmiertelnego Króla i Pana pokoju.

Jan Paweł II

Fragmety rozważania przed modlitwą „Anioł Pański”, 25.11.2001

21 listopada – Niedziela Chrystusa Króla Wszechświata [Mt 25, 31-46]

„Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale, a z Nim wszyscy aniołowie, wtedy zasiądzie na swym tronie pełnym chwały” (Mt 25, 31).

Oto wypełnił się czas, przyszedł Król Chwały. Staję więc dziś przed pytaniem, czy rozpoznałem Go, gdy pokazywał mi siebie. Gdy przyszedł do mnie jako ubogi, chory, nagi, spragniony, głodny? On unżył samego siebie po to, aby pokazać mi, na czym polega prawdziwe panowanie i władza. To nic innego jak pełna miłości służba drugiemu człowiekowi, w którego zranionym i żelonym obliczu mam zobaczyć oblicze naszego Pana Jezusa Chrystusa, który zakrólował na wieki na drzewie krzyża. Wspominam dziś moją postawę wobec biednych i opuszczonych, może trzeba ją diametralnie zmienić? Już teraz?!

27 listopada – I Niedziela Adwentu [Mk 13, 33-37]

„Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie” (Mk 13, 35).

Dzisiejsza niedziela rozpoczyna nowy rok w życiu Kościoła, nowy rok liturgiczny. Adwent oznacza „przyjście” i wyraża nasze oczekiwanie na przyjście Pana. Jest to okres, który ma nas przygotować na właściwe przeżycie Narodzenia Pańskiego. W tym okresie najbardziej aktualne stają się słowa Jezusa wzywające do czuwania. Mamy zawsze czuwać, to znaczy być gotowi na spotkanie z Panem, który przychodzi do nas przez łaskę i kiedyś przyjdzie w dniu Sądu ostatecznego. Wezwanie dotyczy każdego z nas bez wyjątku. Czuwajmy! Aby nie zastał nas śpiących.

30 listopada – Święto świętego Andrzeja, Apostoła [Mt 4, 18-22]

„Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi”. Oni natychmiast, zostawivszy sieci, poszli za Nim” (Mt 4, 19-20).

Zgłębiając dzisiejszą Ewangelię, uderza między innymi ochoczość, z jaką apostołowie poszli za Jezusem. Jednym z najbardziej zapalnych był niewątpliwie Andrzej, brat Piotra, którego zresztą on sam przyprowadził do Mistrza. Ten zapal ożywił go do samego końca. Prastara tradycja hagiograficzna mówi, że jeszcze w obliczu krzyża, na którym miał zawisnąć, umiał z entuzjazmem przywitać i pozdrowić to narzędzie męki, bo dostrzegł w nim środek do ściślejszego zjednoczenia z ukochanym Mistrzem. Uszczknijmy zatem cośkolwiek z tego ujmującego przykładu. Rozpalmy w sobie i podtrzymujmy zapal miłości, aby jak najbardziej upodobnić się do Tego, który nas ukochał nad życie.

Na okładce:

Minister Obrony Narodowej Radosław Sikorski z żołnierzami w Iraku. Ad Diwanayah, 11.11.2005 r.



Wyruszyć wcześniej, zdążyć na czas

Wiadomo, że chcąc zdążyć na czas, trzeba na czas wyruszyć w drogę – i lepiej wcześniej niż później. Co nie przeczy powiedzeniu: „Lepiej późno niż wcale”. Spostrzeżenie to dobrze pasuje do Adwentu: Kto w Adwencie wcześniej wybiera się w drogę, zdąży na czas na Boże Narodzenie. Przed spóźnieniem może nas uchronić oratnia Msza święta.



PAPIESKIE INTENCJE MISYJNE NA LISTOPAD

Módlmy się, aby pasterze z krajów misyjnych troszczyli się o stałą formację swych kapłanów

Warszawa – Bazylika Świętego Krzyża: kazanie Biskupa Polowego wygłoszone podczas Święta Niepodległości

Czuwajcie...

Do świętokrzyskiego sanktuarium przyprowadziła nas miłość Ojczyzny. Ta Bazylika staje się miejscem szczególnej modlitwy za Najjaśniejszą Rzeczypospolitą. Tu przybывamy, aby uroczycie dziękować Bogu za wolność, niepodległość i suwerenność Ojczyzny. Dzień świętowania 87. rocznicy odzyskania niepodległości staje się także wielkim błaganem o ducha mądrości, gdyż Bóg bowiem miłuje tego, kto przebywa z Mądrością (Mdr 7, 28), a Mądrości zło nie przemoże (Mdr 7, 30).

Jezus Chrystus, Syn Boga żywego jest źródłem wolności, której świat dać nie może. On daje wolność i wzywa obdarowanych wolnością dzieci Bożych do życia niepodległego. „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus – woła święty Paweł. – A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli.” (Ga 5, 1)

Jezus z Nazaretu, Jednorodzony Syn Boga stawszy się człowiekiem nie utracił nic z wolności Syna Bożego.

Przez Tajemnicę Wcielenia, wolność, która jest przymiotem Boga w Trójcy Świętej Jedynej, stała się darem dla całego rodzaju ludzkiego.

Jezus Chrystus zachował wolność i niepodległość Syna Bożego będąc Synem Człowieczym. Zachował wolność i niepodległość w rozmowach z faryzeuszami i uczonymi w prawie. Zachował wolność i niepodległość Syna Bożego przyjmując gościnę u celników i grzeszników.

Jezus Chrystus, nasz Pan i Zbawiciel, nie utracił wolności i niepodległości w czasie spotkania z jawnogrześznicą. Zachował wolność i niepodległość Dziecka Bożego po judaszowej zdradzie swoich ziemskich rodaków i podczas procesu przed Piłatem, namiestnikiem rzymskim w Palestynie.

Zadane Jezusowi cierpienia i śmierć nie odebrały, danej Mu przez Ojca w niebie, wolności i niepodległości!

Trwanie w wolności, która zakorzeniona jest w Bogu, pozwala zachować wolność nawet w niewoli.

Chrystus obdarzył nas wolnością i powołał nas do bycia niepodległymi. Wzywa nas do nieulegania, a tym samym do niepodlegania wszystkiemu, co sprzeciwia się godności i wielkości człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli. /.../ Wy... powołani zostaliście do wolności. Tylko nie

bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywni służcie sobie wzajemnie. Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: »Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego.« A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera, bacząc, byście się wzajemnie nie zjedli.” (Ga 5, 1. 13–15)

Wolność wpisana była i jest w dusze Polaków. Wolność dla Polaka to jak powietrze, to jak woda dla życia. Wolność to skarb, który należy często okupić najwyższą ceną na ziemi – ceną życia. Wolność to ewangeliczny talent darowany narodowi żyjącemu w swojej Ojczyźnie.

Ojczyzna jest związana z ojcem, który tworzy dom – to ojcowizna. Człowiek bez domu jest bezdomny, jest samotny. Człowiek



Fot.: Rafał Chromiński

bez Ojczyzny jest sam, szuka łaski, domaga się praw. Człowiek wypędzony z Ojczyzny jest banitą, oderwany jest od swoich, skazany jest na samotność, na tęsknotę, pozostaje na obczyźnie. Jest obcy, marzy o powrocie, ale tylko może marzyć...

Ojczyzna to bezpieczeństwo. W Ojczyźnie jest się u siebie, w domu. Ojczyzna jest, chociażby była w niewoli. Może być zniewolona, tratowana przez obce wojska – ale jest. W Ojczyźnie owoce mają inny smak, a chleb ma swój niepowtarzalny zapach. Można mówić różnymi językami, ale

pieśni miłości śpiewa się w języku ojczystym. Tylko w języku ojczystym człowiek potrafi się modlić. W Ojczyźnie słychać radość ze zwycięstw i płacz z porażek. Tu stoją pomniki, tu jest jedyna na świecie ziemia, która kryje szczątki przodków. Ojczyzna jest miejscem życia narodu, który ma swoją historię.

*Z głębi dziejów, z krain mrocznych
Puszcz odwiecznych, pól i stepów.
Nasz rodowód, nasz początek
Hen od Piasta, Kraka, Lecha.
Długi tańcuch ludzkich istnień
Połączonych myślą prostą:
Zeby Polska była Polską.*

*Wtedy, kiedy los nieznanym
Rozsypywał nas po kątach,
Kiedy obce wiatry gnały,
Obce orły na proporcach.
Przy ogniskach wybuchła
Niezmierzona nuta swojska:
Zeby Polska była Polską.*

*Zrzucił uczeń portret cara,
Ksiądz Ściegienny wznosił modły,
Opatrywał wóz Drzymała,
Dumne wiersze pisał Norwid.
I kto szable mógł utrzymać,
Ten formował legion w wojsko:
Zeby Polska była Polską.*

*Matki, żony w mrocznych izbach
Wyszywały na sztandarach,
Haśło: honor i Ojczyzna
I ruszała w pole wiara.
I ruszała wiara w pole
Od Chicago do Tobolska:
Zeby Polska była Polską.*

(J. Pietrzak)

Osiemdziesiąt siedem lat temu opadły z Rzeczypospolitej kajdany niewoli. Tysiące emigrantów mogło powrócić do kraju. Miliony Polaków rozpoczęło odbudowywanie wspólnego domu podzielonego przez ościennych wrogów na trzy części. Uderzył o stropy świątyń szczery i potężny głos: „Ciebie, Boga, wystawiamy...” Modlitwie towarzyszył wysiłek odbudowy i ogromny zapał, który scementował wszystkich: ziemian, inteligencję i chłopów. Wszyscy uświadomili sobie fakt, że do wolności doszli pod przewodnictwem dwóch wartości: patriotyzmu i religii.

Gdy w roku 1925 zdecydowano, aby w Warszawie powstał Grób Nieznanego Żołnierza, wylosowano pobojowisko lwow-

cd. na str. 4

skie, z którego spośród 275 mogił beziemiennych bohaterów wydobyto trzy trumny. W jednej znaleziono odznaki sierżanta, w drugiej kaprala, w trzeciej nie było oznak żadnej szarży, ale za to maciejówka z orzełkiem. Trumny te zamknięto, ustawiono obok siebie przed kaplicą i znów loso-



Fot.: Rafał Chrośniński

wi powierzono, która z nich ma dać Polsce symbol bohaterstwa oręża polskiego. Matka jednego z żołnierzy polskich poległych w obronie Lwowa – miasta zawsze wiernego – którego mogiły nie odnaleziono, podeszła do trumny i na jedną wskazała ręką. Po zdjęciu wieka okazało się, że wybrany został ten, który do boku tulił starą maciejówkę – znak niechybny, że był to ochotnik. Czaszka przedziurawiona przez kulę i strzaskana noga dowodziły, że padł na polu chwały.

Nieznanym żołnierzem stał się symbolem bohaterstwa narodu, bo dał siebie, złożył najwyższą ofiarę – swoje życie. Dać siebie – to kochać. Wielka miłość rodzi bohaterów, choćby byli nieznanymi.

Przynosimy dziś przed ołtarz wolność wywalczoną za cenę życia, cenę obozów, cenę cierpienia, łez i goryczy. Historia ostatnich 87 lat Polski, Ojczyzny naszej umiłowanej, to dar krwi w wojnie z bolszewizmem i potopem bezbożnictwa w 1920 roku, to 6 milionów zabitych, pomordowanych i zaginionych w czasie II wojny światowej.

87 lat niepodległej Polski to cierpienia i śmierć Polaków w obozach koncentracyjnych, łagrach, to doły śmierci w Palmirach, Wejherowie, Katyniu.

87 lat wolnej i niepodległej Polski to Lenino, Monte Cassino i Powstanie Warszawskie.

87 lat wolnej i niepodległej Polski to więzienia NKWD i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego oraz SB; to X pawilon w więzieniu na Rakowieckiej.

87 lat wolnej i niepodległej Polski to także październik 1956 roku, grudzień 1970 roku, sierpień 1980 roku, zamach na papieża i stan wojenny z 1981 roku.

87 lat wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej to śmierć kardynała Augusta Hlonda, więzienie i postęga Stefana kardynała Wyszyńskiego – Prymasa Tysiąclecia, to śmierć, między wielu innymi, księdza Jerzego Popiełuszki, księdza Stefana Niedziela, księdza Henryka Suchowolca. Wreszcie, 87 lat wolnej i niepodległej Polski to Papież – Polak, Sługa Boży – Jan Paweł II.

Młode pokolenie Jana Pawła II w pewnym momencie naszej historii mogło zaśpiewać:

*Ja to mam szczęście
Że w tym momencie
Żyć mi przyszło
W kraju nad Wisłą
Ja to mam szczęście
Mój kraj szczęśliwy
Piękny, prawdziwy
Ludzie uczynni
W sercach niewinni
Mój kraj szczęśliwy.*

(G. Tomczak)

Nasz Umiłowany Ojciec Święty Jan Paweł II przestrzegał jednak, że złe używanie daru wolności – pozbawione głosu prawe-

go sumienia wspartego na słowie wychodzącym z ust Bożych, w konfrontacji z doczesnym światem, prowadzi ostatecznie do utraty tej wolności.

Niewierność wobec Boga i Jego Praw jest drogą bezpośrednio prowadzącą do zdrady człowieka i narodu!

„Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” i wiemy, że wolność ta nie polega na jedzeniu i picciu oraz popuszczaniu pasa, ale na ciężkiej walce, pełnym wyrzeczenia codziennym życiu i znoejnej pracy.

Korzystamy z wielkiego daru wolnej, suwerennej i niepodległej Ojczyzny. Zachowaliśmy ją dla nas ci, którzy przed nami wiele dla niej wycierpieli.

Teraz Opatrzność Boża odpowiedzialność za niepodległą Ojczyznę nałożyła na nasze ramiona!

Apostoł Narodów wzywa nas: „Czuwajcie więc i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie...” bezbożnictwa, obżarstwa, pijaństwa, rozwiązłości, chciwości, morderczej ządności!

Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie braku wrażliwości na cierpienia głodnych, bezdomnych i bezbronnych!

Jeśli bogaci nie będą wrażliwi na biedę głodnych, bezdomnych i bezbronnych, to biedni będą wrażliwi – nawet bardzo wrażliwi – na bogactwo bogatych.

Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie, ponieważ uległość prowadzi do podległości. A podległość jest zaprzeczeniem NIEPODLEGŁOŚCI.

Przyjmij Panie naszą służbę i daj Polsce i nam, Polakom, abyśmy już nigdy nie musieli śpiewać „Ojczyznę wolną rącz nam wrócić, Panie”.

Bracia i Siostry!

Wolność jest darem i zadaniem. Wolność jest skarbem, który przechowujemy w glinianych naczyńkach naszych ludzkich możliwości, gdzie każdego dnia cnota musi przeciwstawić się wadom.

Świadomi odpowiedzialności przed Bogiem, człowiekiem i historią za niepodległą Ojczyznę, jaką na nas spoczywa, skarb naszej wolności osobistej i narodowej oddajemy pod obronę Królowej Polski.

Wspominając na osobę Sługi Bożego, Papieża Jana Pawła II, na jego umiłowanie Kościoła, Ojczyzny i każdego człowieka



Fot.: mł. chor. sztab. Jarosław Berkiele



Fot.: Krzysztof Stępkowski

oraz oczekując Jego orędownictwa za nami przed Bogiem, powtarzamy za Nim słowa zawierzenia:

„...Wejrzyj, łaskawa Pani, na ten lud, który od wieków pozostawał wierny Tobie i Synowi Twemu.

Wejrzyj na ten naród, który zawsze pokładał nadzieję w Twojej matczynej miłości.

Wejrzyj, zwróć na nas swe miłosierne oczy, wypraszaj to, czego dzieci Twoje najbardziej potrzebują.

Dla ubogich i cierpiących otwieraj serca zamożnych.

Bezrobotnym daj spotkać pracodawcę.

Wyrzucanym na bruk pomóż znaleźć dach nad głową.

Rodzinom daj miłość, która pozwala przetrwać wszelkie trudności.

Młodym pokazuj drogę i perspektywy na przyszłość.

Dzieci otocz płaszczem swej opieki, aby nie ulegały zgorzeniu.

Wspólnoty zakonne ożywiają łaską wiary, nadziei i miłości.

Kapłanów ucz naśladować Twojego Syna w oddawaniu co dnia życia za owce.

Biskupom upraszaj światło Ducha Świętego, aby prowadzili ten Kościół jedną i prostą drogą do bram Królestwa Twojego Syna. /.../

Tobie zawierzam losy Kościoła;

Tobie polecam mój naród;

Tobie ufam i Tobie raz jeszcze wyznaję:

Totus Tuus, Mario! Totus Tuus. Amen.”

(Kalwaria Zebrzydowska 17 VIII 2002 roku)

+ Tadeusz Płoski

Wolność wpisana jest w dusze Polaków

– Wejrzyj łaskawa Pani, na ten lud, który od wieków pozostawał wierny Tobie i Synowi Twemu – te słowa modlitwy Jana Pawła II (17 sierpnia 2002 r.) z prośbą o orędownictwo w intencji narodu polskiego powtórzył Biskup Polowy Tadeusz Płoski w Bazylice Św. Krzyża w Warszawie w Święto Niepodległości. Słów zawierzenia wysłuchali w postawie stojącej obecni w stallach Bazyliki członkowie nowo wybranego Sejmu, z Marszałkiem Sejmu Markiem Jurkiem i Marszałkiem Senatu Bogdanem Borusewiczem oraz rządu z premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem na czele, którego gabinet uzyskał wotum zaufania w wigilię Święta Niepodległości. Urzędującego prezydenta Kwaśniewskiego reprezentował minister Waldemar Dubaniowski oraz Jolanta Kwaśniewska, jak podkreślił Biskup Płoski, od 10 lat obecna na Mszach św. za Ojczyznę w Święto Niepodległości.

Na uroczystą Mszę św. przybyli dowódcy wszystkich rodzajów sił zbrojnych z Szefem Sztabu Generalnego gen. Czesławem Piątasem na czele, harcerze z ZHP, ZHR, Zawiszacy, komendanci Straży Pożarnej i Policji. Jak co roku swą obecnością świadczyli o wierności tradycji ojców kombatanci, których ofierze i walce zawdzięczamy wolną Ojczyznę. Wpisując się w solidarnościową tradycję transmisji Mszy św. radiowych i tym razem Msza św. w Święto Niepodległości transmito-

wana była przez I Program Polskiego Radia. Biskup Płoski powitał też słuchaczy i widzów Radia Maryja i Telewizji Trwam, które również przeprowadziły transmisję na żywo z Bazyliki Świętego Krzyża.

Mszy św. koncelebrowanej w intencji tych, którzy żyją i umarli w służbie Niepodległości Polski przewodniczył Biskup Polowy gen. bryg. Tadeusz Płoski, który wygłosił również homilię. Przed rozpoczęciem Mszy św. przedstawiciele harcerzy przekazali na ręce Biskupa Płoskiego – który jest opiekunem polskich harcerzy z delegacji Episkopatu Polski – Światło Niepodległości. Światło, symbolizujące ofiarę życia rodaków wiernych sprawie Niepodległości Ojczyzny, Biskup Płoski ustawił na ołtarzu Ofiary Chrystusa.

Podjęcie przez współczesne pokolenie harcerzy tej tradycji nastąpiło w 2005 r. w Zgierzu i jest nawiązaniem do przedwojennej tradycji. W tym roku sztafeta rowerowa Światła Niepodległości po raz piąty przewiozła Światło Niepodległości z Ukrainy do Polski. To właśnie podczas odbudowy cmentarzy legionistów marszałka Józefa Piłsudskiego młodzież harcerska dowiedziała się o przedwojennej tradycji swoich poprzedników i postanowiła ją podjąć.

Maryjne pieśni „Błękitne rozwińmy sztandary” i „Z dawna Polski Tyś Królową”, w wykonaniu Chóru Reprezentacyjnego Wojska Polskiego, rozpoczęły Eucharystię w Święto Niepodległości.

– Wracamy do starych wzorów, sprawdzonych przez naszych Ojców, świętowania

Niepodległości Ojczyzny – powiedział rozpoczynając uroczystą celebry Biskup Płoski. – Zapisujemy się do szkoły dziedzictwa polskiego, by nauczyć się świętowania dnia Niepodległości. Tylko Bóg jest warunkiem wierności dziedzictwu narodowemu – podkreślił Biskup Płoski. – Tylko na jego prawie potrafimy zbudować dom dla wszystkich Polaków. Przychodzimy dziś do Bazyliki Św. Krzyża, by złożyć dziękczynienie za Ojczyznę wolną.

Na jedyne źródło wolności i mądrości, której świat dać nie może – Jezusa Chrystusa wskazał w homilii Biskup Polowy Tadeusz Płoski. – Jezus z Nazaretu stawszy się człowiekiem nie utracił nic z wolności Syna Bożego – podkreślił biskup. Przytaczając najtrudniejsze sytuacje ewangeliczne, gdzie Chrystus dał dowód absolutnej niepodległości ducha, powiedział: – Jezus Chrystus zachował wolność w rozmowach z faryzeuszami i uczniami w prawie, zachował wolność przyjmując gościnę u celników i grzeszników. Nie utracił wolności w czasie spotkania z jawnogrzesznicą, zachował wolność Dziecka Bożego po judaszowej zdradzie swoich ziemskich rodaków i podczas procesu przed Piłatem. Cierpienia i śmierć nie odebrały Mu danej w niebie wolności i niepodległości – podkreślił kaznodzieja.

O wolności jako integralnej wartości duchowej narodu powiedział: – Wolność wpisa-

cd. na str. 6

na jest w dusze Polaków. Wolność to ewangeliczny talent darowany narodowi żyjącemu w Ojczyźnie.

Biskup Płocki zdefiniował dalej pojęcie Ojczyzny istotowo związane z ojcowizną, czyli ziemią, domem. Poczcieniem wspólnoty, zakorzenienia i owocowania.

O samotności i bezdomności człowieka wykorzenionego z Ojczyzny mówił dalej w homilii. Na dowód, do jakich ofiar zdolny był „długi łańcuch ludzkich istnień” w naszej historii, przytoczył Biskup Płocki słowa pieśni Jana Pietrzaka „Zeby Polska była Polską”.

Nawiązując do genezy historycznej odzyskania Niepodległości przed 87 laty, biskup powiedział: – Wszyscy uświadomili sobie, że do wolności doszli pod przewodnictwem dwóch wartości: patriotyzmu i religii. Przypomniał też okoliczności powstania Grobu Nieznanego Żołnierza w 1925 r. – Nieznany Żołnierz stał się symbolem bohaterstwa narodu, bo dał siebie. Dać siebie – to kochać. Wielka miłość rodzi bohaterów, choćby byli nieznanymi. Jak ten anonimowy ochotnik z maciejówką i przestreloną czaszką i nogą, którego szczątki dały początek temu pomnikowi ofiary żołnierza polskiego.

O drodze polskiej niepodległości, znaczonej krzyżami, przypomniał biskup Płocki, kreśląc polskie martyrologium XX w. – 6 mln Polaków pomordowanych i zaginionych w czasie II wojny, ofiary wojny z bolszewizmem, Katyń, Lenino, Monte Cassino, Powstanie Warszaw-

skie, ofiary NKWD, UB, SB, ofiary października 56 r., 70 r., zamach na Jana Pawła II, ofiary stanu wojennego, ofiara życia Kard. Hlonda, Wyszyńskiego, zamordowanie Ks. Popiełuszki, Niedzielaka, Suchowolca... Te wszystkie ofiary męczeństwa i trudu Polaków złożył Biskup Płocki na ołtarzu Chrystusa w Bazylice Św. Krzyża. Bo to „obumarłe ziarno” przyniosło plon naszej Niepodległości.

Biskup wskazał dalej na przyczyny i źródła zdrady człowieka i narodu: – Niewierność wobec Boga i Jego Praw!

– Jeśli bogaci nie będą wrażliwi na biedę głodnych, bezdomnych i bezbronych, to biedni będą wrażliwi na bogactwo bogatych, ostrzegł biskup przed niemoralnym korzystaniem z daru wolności. – Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie, ponieważ uległość prowadzi do podległości. A podległość jest zaprzeczeniem NIEPODLEGŁOŚCI.

Na zakończenie homilii Biskup Polowy Tadeusz Płocki zawierzył Maryi naród polski słowami modlitwy Jana Pawła II. Słowa tego zawierzenia skierował największy z rodu Polaków, który dał nam przykład umiłowania Ojczyzny.

Słowa wypowiedziane podczas ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny 17 września 2002 roku w Kalwarii Zebrzydowskiej są modlitwą – najcenniejszym testamentem, jaki nam pozostawił.

Proboszcz Bazyliki Św. Krzyża ks. Marek Białkowski wezwał obecnych do ofiarnej włączenia się w odbudowę Ołtarza Ojczyzny. To też część duchowego testamentu Jana Paw-

ła II, który podniósł świętokrzyską świątynię do godności Bazyliki Mniejszej.

Z Bazyliki Św. Krzyża obchody Święta Niepodległości przeniosły się na Pl. Piłsudskiego, przed Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Przed uroczystą zmianą wart oddano salwy honorowe. Odbył się też apel poległych, podczas którego wspomniano bohaterów wojen o niepodległość od czasów najdawniejszych po najburzliwsze okresy historii XX wieku. Wokół mogiły – symbolu zebrali się przedstawiciele władz państwowych, kościelnych i samorządowych, poczty sztandarowe, organizacje w tym także kombatanckie, harcerze, żołnierze wszystkich rodzajów uzbrojenia oraz licznie przybyli mieszkańcy Stolicy. Obecny był także Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płocki.

Po przemówieniu prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który podsumował okres swojej prezydentury, nastąpiła ceremonia złożenia kwiatów na płycie Grobu.

Uroczystość zakończyła się defiladą pododdziałów wojska, policji, Straży Granicznej oraz szwadronu Kawalerii Wojska Polskiego. Wiązanki kwiatów złożono też w miejscu papieskiego ołtarza z roku 1979 i pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego u wylotu ul. Karaszevicza-Tokarzewskiego.

Po uroczystościach warszawiacy mogli zobaczyć nowy transporter opancerzony Rosomak oraz kilka egzemplarzy muzealnych wozów bojowych, wypożyczonych z Muzeum Wojska Polskiego.

Elżbieta Szmigielska-Jeziarska

Nowy Minister Obrony w kaplicy Bazy Echo

Polscy żołnierze w Iraku w Ad Diwaniah w Bazie Echo obchodzili Święto Niepodległości 11 listopada 2005 roku wraz z delegacją wojskową przybyłą z Ojczyzny. Do polskiej bazy przybyli m.in. Minister Obrony Narodowej Radosław Sikorski, Dowódca Wojsk Lądowych gen. broni Edward Pietrzyk, Szef Dowództw Operacyjnych Henryk Tacik. Przybył także ks. płk Robert Mokrzycki – Dyrektor Caritasu Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego.

We Mszy św. sprawowanej przez księdza kapelana kmdr. por. Zygmunta Kaźmieraka oraz ks. prał. płk. Roberta Mokrzyckiego uczestniczyli Minister Obrony Narodowej wraz z osobami towarzyszącymi, dowództwo Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Iraku wraz z żołnierzami. Kazanie wygłosił ks. płk Robert Mokrzycki.

Po Mszy św. ks. Zygmunt Kaźmierak przekazał Ministrowi Obrony Narodowej Radosławowi Sikorskiemu powiernik żołnierski oraz ryngraf Matki Bożej Częstochowskiej z życzeniami wszelkiej pomyślności i opieki Bożej w kierowaniu resortem obrony.

kaz/zjk



Po Mszy św. w Bazie Ad Diwaniah w Święto Niepodległości ks. Zygmunt Kaźmierak przekazał Ministrowi Obrony Narodowej Radosławowi Sikorskiemu powiernik żołnierski oraz ryngraf Matki Bożej Częstochowskiej z życzeniami opieki Bożej w kierowaniu resortem obrony



**Z Ks. pptk.
Mariuszem
Śliwińskim
rozmawia
Elżbieta
Szmigielska-Jeziarska**

POROZMAWIAMY

Cierpienie ma wymiar globalny

Rozmawiamy niemal w przeddzień wyjazdu Księdza z naszym wojskiem na nową misję do Pakistanu. A więc trwa Ksiądz w stanie gotowości do dyslokacji, czyli – w języku cywili – na walizkach?

– Wyjeżdżamy z początkiem grudnia. Jest to pierwsza tego rodzaju misja w Wojsku Polskim; w takiej formie misji nasze wojsko jeszcze dotąd nie uczestniczyło. Rząd Pakistanu wystąpił z prośbą do ONZ o zorganizowanie wymiernej pomocy dla ludności poszkodowanej w wyniku trzęsienia ziemi, które 8 października nawiedziło północny Pakistan oraz częściowo indyjską część Kaszmiru i północny Afganistan. ONZ skierował z kolei prośbę do NATO, które odpowiedziało pozytywnie, a NATO zwróciło się do polskiego rządu o skierowanie w ten rejon polskiego wojska...

To jest misja pionierska, ale kto wie, czy nie będziemy przecierać szlaków dla przyszłych tego rodzaju działań humanitarnych z udziałem wojska... Katakлизmy o takim wymiarze, jak tsunami, huragany Katrina, zdarzają się coraz częściej w różnych rejonach świata...

Z jakich jednostek rekrutują się żołnierze, którzy wejdą w skład tego kontyngentu?

– 29 października z lotniska 3. Bazy we wrocławskich Starachowicach wyleciała 12-osobowa grupa rekonesansowa. Utworzony został most powietrzny, który przez listopad przewozić będzie 140 żołnierzy – w większości saperów z 1. Brygady Saperów z Brzegu, wspieranych przez logistyków z Opolą oraz żołnierzy z Lublińca.

Czy brygada z Brzegu jest formacją wyspecjalizowaną w tego rodzaju zadaniach?

– Nieprzypadkowo to właśnie saperzy z Brzegu jadą do Pakistanu. Jest to jednostka inżynierska. A więc przygotowana np. do odgruzowania terenu pod budowę nowych domów, do budowy nowych mostów czy też do stawiania namiotów. Kolejne zadanie, które przed nami stoi, to dystrybucja i oczyszczanie wody. Zniszczenia po tym katakлизmie są ogromne i wraz z upływającym czasem wzrasta zagrożenie epidemii. Pobieranie wody z rzek, strasznie zanieczyszczonych, w których pływają jeszcze ludzkie zwłoki, jest w tej sytuacji niebezpieczne. Utworzony jest most powietrzny z Polski do Islamabadu; drogą powietrzną przetrucany jest ciężki sprzęt do usuwania gruzów, do oczyszczania wody, naprawy dróg itp. Grupa rekonesansowa, kilkunastu oficerów; jest również tłumacz, w porozumieniu z naszą ambasadą przygotowują miejsce do dyslokacji naszych wojsk.

Jakie wojska NATO, oprócz Polaków, wezmą udział w tej akcji humanitarnej?

– Przewidziany jest również udział jednostek z Włoch, z Hiszpanii i Litwy...

Jak długo nasi żołnierze będą przebywać w południowej Azji?

– Sam przerzut do Islamabadu będzie trwał ok. kilkunastu dni, a misja przewidziana jest formalnie na pół roku, z możliwością przedłużenia.

Jakie w tej chwili panują tam warunki klimatyczne i terenowe?

– To trudny czas; jest właśnie głęboka jesień, spadają temperatury. Amplituda temperatur pomiędzy dniem i nocą sięga nawet 30 stopni. Zaczynają się opady śniegu. Będziemy działali w warunkach typowo górskich; przy wąskich drogach, półkach skalnych. Z brygady górskiej bierzemy sprzęt wyso-

kościowy, wszystko po to, by pomagać nie tylko skutecznie, ale i bezpiecznie.

Jak długo trwają i na czym polegają bezpośrednio przygotowania do wyjazdu na tego rodzaju misję?

– Brygada brzeska jest w stałej gotowości do tego rodzaju działań. Szkolenie bezpośrednie trwa ok. 2-3 tygodnie. Ja uczestniczyłem w tym szkoleniu razem ze wszystkimi żołnierzami, którzy przygotowują się do wyjazdu. To szkolenie koncentruje się w zasadzie na poznaniu wszelkich możliwych zagrożeń, które mogą nas tam spotkać...

Przypomnijmy, że geopolitycznie obszar dotknięty trzęsieniem ziemi nie należy do najspokojniejszych...

– To pogranicze między Indiami a Pakistanem, zwłaszcza teren Kaszmiru, jest przestrzenią sporną. Dochodzi tam do koncentracji grup terrorystycznych, które szkolą się w górach, tam mają swoje bazy, a późną jesienią schodzą z gór, w doliny. Stąd też musimy się liczyć z tym, że nasza tam obecność, intencje pomocy nie przez wszystkich będą odbierane przyjaźnie. Nie będziemy się spotykać wyłącznie z władzami lokalnymi, ale jako wojsko związane z Paktem Północnoatlantyckim możemy również spotkać się z agresją wspomnianych sił. Mamy świadomość tego ryzyka, stąd też jadą z nami komandosi z Lublińca, którzy będą nas chronić.

Trzeba jednak podkreślić, że najpoważniejszą i najpilniejszą sprawą jest zapobieżenie epidemii. Jak się przewiduje, jest to teren w przededniu wielkiej epidemii. Tam zginęło ponad 70 tys. ludzi. Część zwłok jest, nadal, niesety w tych ruinach. Są ogromne trudności z dotarciem pomocy humanitarnej ze względu na niesprzyjające warunki terenowe. Do tych wiosek położonych w górach, gdzie było epicentrum trzęsienia ziemi, nie można dotrzeć inaczej, jak tylko drogą powietrzną. Akcja prowadzona w tak trudnych warunkach musi nieestety rozciągać się w czasie... A do tego w zetknięciu z realiami – nagromadzenie takiej ilości rozkładających się ciał – może u młodych żołnierzy, niosących pomoc, wywołać szok, mogą pojawić się problemy osobowościowe, z akceptacją tej sytuacji...

W związku z zagrożeniem epidemiologicznym, jak się domyślam, leci również ekipa medyczna, ale z opisu realiów, które tam zastaniecie, wynika, że obecność „lekarza duszy” – kapłana jest również niezbędna?

– Oczywiście, leci z nami lekarz, sanitariusz, ratownik. Karetki, sanitarki – w sensie medycznym jesteśmy zabezpieczeni. Byliśmy intensywnie szczeni na wiele chorób.

Pozornie może się wydawać, że będzie to misja spokojna, ale realnie patrząc na sytuację polityczną i społeczną w tamtym rejonie świata, świadomi jesteśmy zagrożeń. Trzeba być przygotowanym na różne stresujące sytuacje. Np. w konfrontacji z miejscową ludnością, z tymi tragediami, które spotkały tych ludzi. Idzie zima, wielu ludzi jest bez dachu nad głową, straciło bliskich. Trzeba im przygotować choćby prowizoryczne domy, namioty, dostarczyć żywność... Wszystko tak naprawdę okaże się na miejscu...

Mimo, że za Księdzem stoi bogate doświadczenie misyjne, to jednak za każdym razem jest to nowe wyzwanie duszpasterskie?

– Bez względu na to, jest to nowe doświadczenie, na takiej misji jeszcze nie byłem. Chociaż mam

za sobą misję w Bośni, w Libanie... Cieszę się, że ksiądz biskup Tadeusz Płóski powierzył mi to zadanie, zaufał mojemu doświadczeniu. Poczytuję to zaufanie za zaszczyt.

Myszę, że pobyt na misji w Bośni trochę mnie przygotował do misji w Pakistanie. Tam też nie było łatwo; świeżo po zakończeniu wojny. Na pograniczu serbsko-chorwackim wciąż dochodziło do sytuacji zapalnych, powroty do domów, zajętych przez kogoś innego, no i zbliżone warunki górskie.

W rozmowie z szefem Oddziału Duszpasterskiego Kurii Polowej, ks. mjr. Zbigniewem Kępą, której się przysłuchiwałam, wspomniał ksiądz, że na razie nie widzi możliwości rozwiązania w tamtych warunkach stacjonarnej postęgu duszpasterskiej, raczej będzie to postęga „w drodze”...?

– Wydaje mi się, że w tej misji, która ma charakter czasowy (przynajmniej na dzień dzisiejszy) i z racji przemieszczania się wojska w różne miejsca, zależnie od potrzeb, i moje działania duszpasterskie będą miały niejako charakter „podróżny”. Podobnie jak kapelan frontowy, wszystkie paramenty liturgiczne będą miał przy sobie, w małej walizce. A więc wszystko, co potrzebne do sprawowania Najświętszego Sakramentu. Czas pokaże, być może jak przyjadą Włochy i Hiszpanie, a z nimi ich kapelani, razem uda się nam coś stworzyć. Zobaczymy...

A jak wygląda sprawa językowego kontaktu z miejscową ludnością?

– Bierzę mi się, że w tej misji, która ma charakter czasowy (przynajmniej na dzień dzisiejszy) i z racji przemieszczania się wojska w różne miejsca, zależnie od potrzeb, i moje działania duszpasterskie będą miały niejako charakter „podróżny”. Podobnie jak kapelan frontowy, wszystkie paramenty liturgiczne będą miał przy sobie, w małej walizce. A więc wszystko, co potrzebne do sprawowania Najświętszego Sakramentu. Czas pokaże, być może jak przyjadą Włochy i Hiszpanie, a z nimi ich kapelani, razem uda się nam coś stworzyć. Zobaczymy...

Ostatnim orędziem podpisanym przez Jana Pawła II było Orędzie o misyjności Kościoła. Jak, zdaniem Księdza, praca kapelanów wojskowych na misjach przekłada się na misyjność Kościoła powszechnego?

– Niesienie pomocy w różnej formie, czy to materialnej, czy duchowej, różnym narodom, które doświadczyły bólu, cierpienia, jest powszechną sprawą Kościoła, czyli praktycznie wszystkich katolików, oczywiście w różnej skali i o różnym zasięgu. To nie tylko sprawa misjonarzy wyjeżdżających na misje. Do mocno zakorzenionych w swojej wierze muzułmanów (97%) jadą przecież z pomocą chrześcijanie, katolicy. To jest nasza odpowiedź serca na ich cierpienie, odpowiedź ponad granicami wyznaniowymi. Nasze wojsko daje im swój czas, swój sprzęt, swoje profesjonalne wykształcenie, by ulżyć im cierpieniu. Na spotkaniach przed wyjazdem mówiłem żołnierzom, że jest w tym głębszy sens; tu nie chodzi tylko o koparkę, kamień, spychacz czy dystrybutor wody – to są tylko narzędzia do spełnienia wielkiego dzieła – zbliżenia ludzi. Wraz z kontaktem z inną kulturą, innymi obyczajami odkrywamy również, że cierpienie to nasze uniwersalne ludzkie doświadczenie. Świat się dzięki nowoczesnym mediom tak skurczył, że czy to będzie na kontynencie amerykańskim, na Bliskim Wschodzie, czy w Afryce – ból i cierpienie jest naszym wspólnym ludzkim doświadczeniem, dla którego nie ma już granic. A niosąc pomoc cierpiącemu człowiekowi – niesiemy mu przecież Chrystusa.

X Festiwal Pieśni Patriotycznej i Religijnej Wojska Polskiego – Hrubieszów 2005

Żołnierskie serca w hołdzie Janowi Pawłowi II

W Hrubieszowie, w dniach 4-6 listopada 2005 r. odbył się X Ogólnopolski Festiwal Pieśni Patriotycznej i Religijnej Wojska Polskiego. Na zakończenie Festiwalu odbył się, w dniu 6 listopada 2005 r., koncert galowy, na który przybył Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski.

Gości Festiwalu oraz wykonawców powitał dowódca 2. Hrubieszowskiego Pułku Rozpoznawczego płk Jerzy Niekraś. Protokół Rady Artystycznej Festiwalu odczytała jego przewodnicząca Alicja Saturska, która podkreśliła wysoki poziom artystyczny 39 zespołów i solistów biorących udział w przesłuchaniu. Wyraziła także uznanie dla instruktorów z Klubów Garnizonowych za twórcze poszukiwania oraz podziękowała organizatorom za wysiłek włożony w zorganizowanie festiwalu.

GRAND PRIX otrzymała Ewelina Babiarz z Klubu Garnizonowego w Rzeszowie. Pierwsze miejsce w kategorii zespołów wokalnych i wokально-instrumentalnych przypadło Zespołowi „JEDNI Z NAS” z Klubu Garnizonowego w Żaganiu. W kategorii solistów pierwsze miejsce wywalczyła Iwona Machowska z Klubu Marynarki Wojennej „Riwiera” w Gdyni.

Biskup Polowy w okolicznościowym przemówieniu do gości i uczestników festiwalu wspominał o Wielkim Nieobecnym, o Janie Pawle II. „Obecny festiwal – powiedział Biskup Płoski – jest bez fizycznej obecności Jana Pawła II. Jednak Jego postać „widać” z domu Ojca.” Mówca przypomniał związki Jana Pawła II z wojskiem, jego pochodzenie z rodziny wojskowej, spotkania z żołnierzami podczas pielgrzymek do Ojczyzny i spotkanie ze służbami mundurowymi w Rzymie w czasie jubileuszu Roku 2000. Na koniec podziękował Janowi Pawłowi II za to, że jego pielgrzymowanie znaczą „busola patriotyzmu”. „W pieśni i w nucie pozostaniesz żywy” – zakończył Biskup Polowy. Gośćmi specjalnymi festiwalu byli Jacek Wójcicki i Antoni Krzysztoń oraz zespół „Lechici”.

Pani Alicja Saturska (Zamość), przewodnicząca jury

X Festiwal Pieśni Patriotycznej i Religijnej Wojska Polskiego, który odbył się w dniach od 4 do 6 XI 2005 r., pozostanie odzwierciedleniem rzetelnej pracy prowadzonej przez instruktorów Klubów Garnizonowych i Jednostek Wojskowych. Z perspektywy pracy jurora na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat mogę stwierdzić, że z roku na rok poziom wykonawców podwyższa się. Zauważam, iż nie bez znaczenia są prowadzone rokrocznie konsultacje komisji artystycznej z instruktorami i wykonawcami. Właściwe ukierunkowanie, pewne sugestie merytoryczne, omówienie pozytywnych i negatywnych kolejnej edycji, a przede wszystkim korzystanie z uwag jurorów i wyciąganie trafnych wniosków na przyszłość – przyczyniły się do zdrowej, niezmiernie ambitnej rywalizacji młodych wykonawców z całej Polski.

Podczas X Festiwalu młodzi artyści prezentowali dojrzałość muzyczną, artystyczną i duchową ze szczególnym uwzględnieniem pierwiastków patriotycznych oraz religijnych. Ciekawe głosy wokalistów, interesujące interpretacje, ciekawe aranżacje, jak również prezentowane własne kompozycje, wpływają na specyficzny klimat festiwalu.

Z satysfakcją stwierdzam, że X jubileuszowy Festiwal Pieśni Patriotycznej i Religijnej Wojska Polskiego – Hrubieszów 2005 prezentował wysoki poziom artystyczny.

Godnym podkreślenia jest fakt, iż organizatorzy dokładają wszelkich starań, by ranga festiwalu nie tylko zachęcała nowych wykonawców, ale także wpływała na promowanie samego miasta i Ziemi Hrubieszowskiej.



Fot.: ks. mjr Zbigniew Kępa

RADOSŁAW SIKORSKI Ministrem Obrony Narodowej



9 listopada 2005 roku w siedzibie MON przy ul. Klonowej 1 odbyła się uroczystość przyjęcia obowiązków Ministra ON przez Radosława Sikorskiego, w obecności szefa Sztabu Generalnego WP, dowódców Rodzajów Sił Zbrojnych,

szefa Wojskowych Służb Informacyjnych, komendanta głównego Żandarmerii Wojskowej, dowódcy Garnizonu Warszawa oraz dyrektorów departamentów i komórek organizacyjnych resortu obrony. Ważnym elementem ceremonii było tradycyjne ucałowanie przez Ministra płata sztandaru Kompanii Reprezentacyjnej WP.

Radosław Sikorski urodził się w 1963 r. w Bydgoszczy. Był przewodniczącym Uczniowskiego Komitetu Strajkowego podczas wydarzeń bydgoskich w marcu 1981 roku.

W latach 1981–89 – uchodźca polityczny w Wielkiej Brytanii. Absolwent Uniwersytetu

Oksfordzkiego (Bachelor of Arts, Master of Arts) na kierunku filozofia, nauki polityczne i ekonomia (PPE). W latach 1986–89 – reporter podczas wojen w Afganistanie i Angoli.

Od 1990 r. był doradcą Ruperta Murdocha ds. inwestycji w Polsce. Jako Wiceminister Obrony Narodowej w 1992 roku brał udział w inicjowaniu przystąpienia Polski do NATO. W latach 1998–2001 – podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W tym czasie podpisał szereg umów o ruchu bezwizowym, nadzorował relacje z krajami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, wprowadził program „tania wiza” dla sąsiadów ze Wschodu, wprowadził egzaminy konkursowe na dyrektorów Instytutów Polskich.

Od 2002 roku do 2005 roku był członkiem rzeczywistym (resident fellow) Amerykańskiego Instytutu Przedsiębiorczości w Waszyngtonie oraz dyrektorem wykonawczym Nowej Inicjatywy Atlantyckiej. Jest redaktorem cyklu publikacji analitycznych pt. European Outlook, a także organizatorem konferencji międzynarodowych, m.in. na temat Białorusi, Ukrainy, reformy ONZ, przyszłości NATO, 25-lecia Solidarności; zezna-

wał jako ekspert ds. atlantyckich przed Komisją do Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów USA.

Jest autorem książek wydanych w kilku językach: „Prochy Świętych – podróż do Heratu w czas wojny” oraz „The Polish House – an Intimate History of Poland”. Pisuje dla „Rzeczpospolitej”, „National Review”, „The Spectator”, „The Wall Street Journal”, „Sunday Telegraph”. Jest cenionym komentatorem spraw polskich i transatlantyckich w TVN 24, CNN, Fox News, BBC World, Voice of America, BBC World Service; autor programu w TVP „Wywiad Miesiąca”, w którym przeprowadził wywiady z: Margaret Thatcher, Lechem Wałęsą, Vaclavem Klaussem, Otto von Habsburgiem, Henry Kissingerem, Qian Qichenem i innymi. Jest laureatem nagrody World Press Photo za 1988 rok za zdjęcie z Afganistanu.

W 2005 wybrany do Senatu z list Prawa i Sprawiedliwości w okręgu bydgoskim.

Żonaty z dziennikarką i pisarką Anne Applebaum (nagroda Pulitzera za 2004 rok).

Ma dwóch synów, Aleksandra i Tadeusza.

[za www.wp.mil.pl/](http://za.www.wp.mil.pl/)

Odeszli na wieczną wartę do Pana

Życie wieczne

Wierzymy w życie wieczne. Wierzymy, że dusze tych wszystkich, którzy umierają w łasce Chrystusa – czy to dusze mające jeszcze dopełnić ekspiacji przez ogień czyścowniczy, czy też te, które zaraz po rozłączeniu się z ciałem przyjmowane są przez Jezusa, jak dobry łotr, do raju – tworzą Lud Boży po śmierci, która zostanie całkowicie zniszczoną w dniu zmartwychwstania, kiedy owe dusze połączą się ze swoimi ciałami.

Wierzymy, że mnóstwo dusz, które gromadzą się w raju z Jezusem i Maryją, tworzą Kościół niebieski, gdzie zażywając wiecznej szczęśliwości, oglądają Boga takim, jakim jest, a także w różnym stopniu i na różny sposób uczestniczą wspólnie z aniołami w sprawowaniu boskiej władzy, przynależnej Chrystusowi uwielbionemu, gdy wstawiają się za nim i wspierają naszą słabość swą braterską pieczołowitością.

Wierzymy w obcowanie wszystkich wiernych chrześcijan, a mianowicie tych, którzy pielgrzymują na ziemi, którzy po zakończeniu życia doczesnego oczyszczają się, oraz tych, którzy cieszą się już szczęśliwością niebieską – i że wszyscy łączą się w jeden Kościół; wierzymy również, że w tym obcowaniu mamy skierowaną ku sobie miłość Boga miłosiernego i Jego Świętych, którzy zawsze mają nakłonione uszy ku słuchaniu naszych prośb, jak zapewniał nas o tym Jezus: „Proście a otrzymacie”.

Wyznając tę wiarę i tę nadzieję ożywni, wyczekujemy zmartwychwstałego umarłego i żywego przyszłego wieku.

Błogostawiony niech będzie Bóg, Święty, Święty, Święty! Amen.

Paweł VI, papież

Kapelani Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego zmarli w latach 1991-2005

Śp. ks. kpt. Stanisław Knap (1953-1993)

Proboszcz Parafii Wojskowej w Świnoujściu

Śp. ks. kan. ppłk rez. prof. dr hab. Jerzy Grzywacz (1923-1995)

Wykładowca etyki i katolickiej nauki społecznej w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie i 3. Dywizji Zmechanizowanej w Lublinie

Śp. ks. prałat płk Tadeusz Dłubacz (1945-2000)

Dziekan Garnizonu Warszawa i Instytucji Centralnych MON, proboszcz Parafii Katedry Polowej w Warszawie, Kapelan przy Urzędzie Prezydenta RP, Dyrektor Caritas Ordynariatu Polowego WP

Śp. ks. mjr dr Marek Major (1945-2001)

Proboszcz Parafii Wojskowej w Siedlcach

Śp. prałat płk Jan Wnuk (1946-2001)

Proboszcz Parafii Wojskowej w Lublinie

Śp. ks. por. Dariusz Strzelczyk (1970-2001)

Wikariusz Parafii Wojskowej w Krakowie, kapelan 6. Brygady Desantowo-Szturmowej i 13. Pułku Lotnictwa Transportowego w Krakowie-Balicach

Śp. ks. prałat płk w st. spocz. Jan Mrugacz (1915-2002)

Referent ds. duszpasterstwa wśród żołnierzy emerytów WP, penitencjarz Ordynariatu Polowego WP, Honorowy Kapelan Saperów WP

Śp. ks. ppłk Zbigniew Stefaniak (1946-2004)

Wicedziekan Śląskiego Okręgu Wojskowego, Proboszcz Parafii Wojskowej w Brzegu

Śp. ks. płk Marian Sternik (1934-2004)

Kapelan Szpitala Wojskowego z przychodnią w Poznaniu

Z modlitwy za zmarłych biskupów i kapłanów

Boże, który obdarzyłeś godnością kapłańską Twego sługę... i dałeś mu udział w kapłaństwie Chrystusa, spraw prosimy, aby na wieki został włączony do społeczności świętych. Amen.



Zdjęcie: Szymon Grzywacz

Opatrzność Boża oznacza zarządzanie, przez które Bóg z miłością i mądrością prowadzi wszystkie stworzenia do ich ostatecznego celu.

/KKK, 321/



DROGA – PRAWDA – ŻYCIE

Opatrzność Boża

Bóg nie tylko stworzył świat, ale w przeciwieństwie do rzemieślnika niezainteresowanego losami sprzedanego wyrobu, nadal się nim opiekuje. Tę opiekę Bożą nazywamy Opatrznością. Dzięki niej dzieło stworzenia, a szczególnie ludzie, zdążają ku zaplanowanemu przez Stwórcę celowi ostatecznemu. Tej prawdy wiary nie należy jednak rozumieć w sensie pogotowia interwencyjnego działającego na każde nasze żądanie. Rządy Boga nad światem spełniają się przede wszystkim przez ustanowione prawa przyrody. Bóg posługuje się również pośrednictwem ludzi. Tylko w nadzwyczajnych okolicznościach wkracza specjalnie i wówczas stajemy się świadkami wydarzenia cudownego. Często działanie Opatrzności ujawnia się w tzw. zbiegu okoliczności, gdy człowiekowi wydaje się, że jest to zwyczajny przypadek. Dopiero po upływie czasu spostrzega w tym palec Boży.

Chrystus wyraźnie nauczał, że Bóg nad wszystkim rozciąga swoją opiekę. Mówił o tym w przypowieści o liliach polnych pięknie przyozdobionych i ptakach, które chociaż nie sieją i nie zbierają, to zawsze znajdują dla siebie pokarm. Do ludzi natomiast skierował słowa pełne otuchy: „Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać?... Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie” (Mt 6, 26–34). Fakt, że Bóg troszczy się o całe stworzenie nie zwalnia człowieka od rzetelnej pracy, posługiwania się rozumem i zdolnościami, aby pomyślnie układać swoje życie. Bóg wprawdzie dopomaga, ale nie zastępuje w działaniu.

Wielu ludzi nie rozumie, jak pogodzić Opatrzność Bożą z istnieniem na świecie zła. Dlaczego są wojny, różne nieszczęścia i kataklizmy?

Dlaczego postępującym niesprawiedliwie i żyjącym w niezgodzie z Bogiem dobrze się powodzi, a sprawiedliwi i pobożni muszą cierpieć? Na pewno ten problem nie należy do łatwych, ale powinniśmy zrozumieć, że Bóg przede wszystkim prowadzi człowieka do zbawienia, a nie do doczesnego dobrobytu. Wprawdzie dziwne są nieraz te drogi, ale żadne zło nie jest w stanie zniweczyć Bożego zamierzenia. Kiedyś w wieczności popatrzymy na te sprawy zupełnie inaczej, a tymczasem pomyślny obiektywnie. Przecież przyczyną wielu nieszczęść jest sam człowiek, jego zła wola, lekkomyślność czy zwyczajny brak uwagi, a wreszcie, jak w przypadku choroby, naturalnego starzenia się organizmu. Jeżeli ktoś po pijanemu spowodował wypadek, to czy słusznie ma pretensje do Boga, że na to pozwolił? Czy Bóg powinien posłać anioła, aby mu odebrał kluczyki od samochodu? Zostaliśmy obdarzeni wolną wolą i w konsekwencji musimy przyjmować osobistą odpowiedzialność za swoje postępowanie. Są jednak cierpienia niezawinione i te najtrudniej znieść. Czy zawsze należy w nich dopatrywać się kary Bożej? Na pewno nie. Mogą one być próbą wiary, okazją do zebrania zasług, a może zadośćuczynieniem ze grzechy innych. Chrystus zbawił świat

przez mękę krzyża i każde ludzkie cierpienie, przyjęte z wiarą, ma udział w tym dziele. Człowiek w cierpieniu może doskonalić się duchowo, odkrywać nowe wartości, zaczyna patrzeć inaczej na życie. Dla zdrowych i żyjących w pomyślności daje ono okazję świadczenia pomocy i wyzwala postawy humanitarne. W taki właśnie sposób wielu ludzi znalazło drogę do Boga. Ludzie religijni twierdzą, że Bóg zawsze udziela człowiekowi tyle mocy, aby mógł unieść swój krzyż. To, co nazywamy złem, często prowadzi do wielkiego dobra, tylko nie od razu to rozumiemy.

Prawda o Bożej Opatrzności należy do miłych człowiekowi prawd wiary. W każdych okolicznościach podnosi go na duchu budząc świadomość, że nie jest zdany tylko na siebie, że Bóg o nim pamięta i o niego się troszczy.

*„Bądź na wieki pochwalony,
nieśmiertelny Panie!
Twoja łaska, Twa dobroć nigdy
nie ustanie!
Chowaj nas, póki raczysz,
na tej niskiej ziemi,
Jedno zawsze niech będziem
pod skrzydły Twoimi”*

/Jan Kochanowski/

Ks. Antoni Gorzandt

Niebanalne życiorysy

Bł. Karolina Kózkówna

Dziewica i męczennica

Wspomnienie obchodzimy 18 listopada

Jest to imię żeńskie odpowiadające męskiemu imieniu *Karol*, które z kolei wywodzi się z języka germańskiego od wyrazu pospolitego *karl* (*charal, charel, carl*) – małżonek, mąż. *Karolina* powstało na gruncie włoskim i francuskim, i stąd przeniknęło do polszczyzny.

Błogosławiona Karolina Kózkówna urodziła się 2 sierpnia 1898 roku we wsi Wał-Ruda, jako córka bogobojnych i niezamożnych wieśniaków – Jana i Marii. Już od dzieciństwa wyróżniała się siłą charakteru, pobożnością i duchem apostołskim. Chętnie katechizowała okoliczne dzieci, propagowała prasę religijną, należała do różnych stowarzyszeń kościelnych, bardzo często korzystała z sakramentów. Od najmłodszych lat ukochała modlitwę i starała się wzrastać



Warto pomyśleć

Patronka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży

w miłości Bożej. W 1906 roku rozpoczęła naukę w szkole podstawowej, którą ukończyła w 1912 roku. W szkole okazywała wielkie zdolności, była pracowita i obowiązkowa.

Zaatakowana przez carskiego żołnierza, zginęła pocięta szablą w pobliskim lesie, w dniu 18 listopada 1914 roku. Miała wtedy zaledwie 17 lat. Zaraz dostrzeżono, że po bohatersku broniła swej dziewiczej godności. Pogrzeb Karoliny był wielką manifestacją okolicznej ludności, która z wielkim przekonaniem mówiła, że uczestniczy w pogrzebie męczennicy. Skromne oznaki lokalnego kultu sprawiły, że w roku 1917 szczątki Karoliny przeniesiono do grobowca przy kościele w Zabawie. Beatyfikował ją Jan Paweł II w 1987 roku w Tarnowie.

Myśli nieprzedawnione

**Sprawiedliwość bez siły
jest bezsilna;
siła bez sprawiedliwości
jest tyraniją.**

Blaise Pascal



Półka z książkami

Zwycięstwo, które ocaliło świeżo ocaloną niepodległość

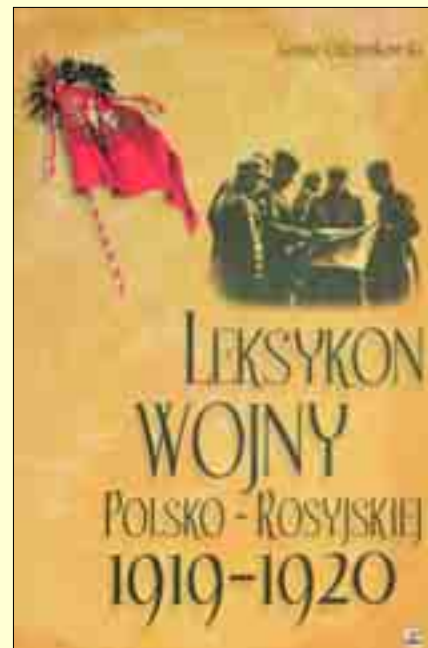
Mimo upływu 85 lat wojna Polski z Rosją Sowiecką nie doczekała się u nas rzetelnego, całościowego opracowania. W okresie międzywojennym wydano wiele cennych monografii poświęconych poszczególnym bitwom, operacjom wojskowym oraz dziejom niektórych oddziałów i jednostek Wojska Polskiego lat 1918-1920. Niestety w Polsce Ludowej nie było warunków sprzyjających kontynuowaniu rzetelnych badań nad wojną z Rosją Sowiecką. Podjęto je ponownie po 1989 roku, jednak 45-letnia przerwa sprawiła, że do tej pory nie powstała praca ukazująca szeroką pa-

noramę wojny polsko-rosyjskiej z jej wszystkimi uwarunkowaniami.

Prezentowany Czytelnikom „Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919-1920” jest próbą wypełnienia tej luki. Autor ujął w leksykonie hasła uwzględniające wszystkie istotne aspekty wojny, oddające wysiłek państwa, żołnierza, organizację sił zbrojnych, zmienne koleje zmagania na frontach. Bazy źródłowej dostarczyły bogate zbiory Centralnego Archiwum Wojskowego oraz polskie i rosyjskie (radzieckie) wydawnictwa źródłowe. Wykorzystano także literaturę polską i rosyjską, pamiętniki i relacje. Czytelnik znajdzie w leksykonie kilka kategorii haseł obejmujących: bitwy, dowódców, rodzaje wojsk i służb, uzbrojenie, szkolenie i wyposażenie sił zbrojnych obu stron, ich organizację, strukturę operacyjno-taktyczną, jednostki Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Sporo miejsca poświęcono uwarunkowaniom politycznym wojny.

Autor uwzględnia aktualny stan wiedzy o wojnie lat 1919-1920, mając zarazem świadomość, że wiele jej aspektów wymaga dalszych badań, a wiele szczegółów nadal pozostaje niejasnych z uwagi na luki w materiale źródłowym, sprzeczność relacji i utrudnienia w dostępie do archiwaliów rosyjskich.

/am/



Janusz Odziemkowski
Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919-1920
Oficina Wydawnicza „Rytm”
Warszawa 2005, ss. 505.

Polskie groby wojenne w Arjeplog

Położoną w północnej Szwecji wioskę Arjeplog odwiedziłem jesienią 2004 r. Podczas pobytu w tej miejscowości wybrałem się na miejscowy cmentarz. Wśród wielu typowych szwedzkich grobów, uwieńczonych płytami nagrobnymi i udekorowanymi kwiatami, wyróżniał się około dwumetrowy, biały, drewniany krzyż. Na krzyżu widniała data 1944 r. oraz tekst: HÅR VILAR TADEUSZ KOHN og JAN MATUSZEK (TUTAJ SPOCZYWA TADEUSZ KOHN i JAN MATUSZEK). Umieszczone na nim były także polskie napisy „BÓG OJCZYZNA” i „NIECH ŻYJE POLSKA” oraz wyrzeźbione w drewnie symbole – ukrzyżowanego Chrystusa i polskiego orła. Wszystko wskazywało na to, że były to polskie groby wojenne. Jak to możliwe? Polskie groby wojenne w Arjeplog, położonym około 120 km na wschód od granicy z Norwegią i 60 km na południe od koła podbiegunowego? Przecież w Szwecji podczas drugiej wojny światowej nie przebiegały żadne działania wojenne.

Zwróciłem się o pomoc do polskiej Ambasady i polskiego konsulatu generalnego w Sztokholmie, ale udzielone przez te instytucje informacje nie pozwoliły na rozwianie wątpliwości. Nie posiadano tam danych mogących świadczyć o istnieniu polskich grobów wojennych w Arjeplog. Owszem, istnieje lista polskich grobów na ziemi szwedzkiej z lat wojny 1939-45, nie widnieją na niej jednak mogiły z Arjeplog.

Trzeba było szukać innych źródeł informacji. Na podstawie poszukiwań przeprowa-

dzonych w szwedzkich archiwach oraz wyjaśnień Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach – Opolu udało się ustalić następującą historię.

Zmarłymi byli 24-letni Tadeusz Kolin (Na krzyżu widnieje nazwisko Kohn; z dokumentów wynika jednak, że w grobie spoczywa Tadeusz Kolin), urodzony w Nowych Gutkowicach, oraz około 34-letni Jan Matuszek.

O drugim z mężczyzn wiadomo niewiele. Znany jest jedynie przydzielony mu przez Niemców numer identyfikacyjny. Numer

ten umieszczony był na tabliczce zawieszonej na sznurku wokół jego szyi.

Na podstawie uzyskanych wiadomości ustalono, że Tadeusz był z zawodu stolarzem i że w 1944 roku jego najbliższą rodzinę stanowiła matka, zamieszkała w Łodzi przy ulicy Prinz Eugenstrasse 44. Nazwisko ojca było nieznane, nosił więc on po matce nazwisko Kolin. Z innego dokumentu wynika, że jego najbliższą krewną była Stanisława Kolin, zamieszkała w Rudzie Pabianickiej przy ulicy Grapickiej 44a. Być może była to matka, zamieszkała wówczas pod innym adresem.

Kolin i Matuszek byli uczestnikami polskiej kampanii wrześniowej 1939-go roku. Kolin, należący do oddziałów zaopatrzeniowych, był wzięty do niewoli 13 września w Żelechowie. O Matuszku wiadomo jedynie, że i on był uwięziony. Obaj mężczyźni po pewnym czasie trafili do obozu Stalag IA – Stalback (w Stalbkawach) i dnia 31 grudnia 1940 roku zostali wraz z innymi więźniami przeniesieni do Kriegsgefangenen Bau-und-Arbeitsbataillon 41. Batalion ten wchodził w skład 401. Dywizji



Polscy jeńcy przy budowie linii kolejowej w Norwegii

Ingard Marcussen – Soldat kommunes fotoarkiv



Ingard Marcussen – Saltdal kommunes fotoarkiv

Grupa polskich jeńców

Piechoty i był wykorzystywany przez Niemców do różnych prac, początkowo w okolicach Hanoweru, a później Hamburga.

Wiosną 1942 roku batalion został przetransportowany statkami do Norwegii. Początkowo stacjonował w Oslo, po czym trafił do Trondheim, a następnie do Nesny, zanim ostatecznie został umiejscowiony w Saltdalen w Północnej Norwegii. Zadaniem więźniów miała być budowa linii kolejowej, którą Niemcy chcieli przedłużyć aż do północnych regionów Norwegii. W 1943 roku batalion uzyskał nazwę Baupionier-Bataillon 41, a w jego skład wchodził sztab batalionu oraz trzy kompanie. Wszystkie trzy kompanie tworzyli jeńcy wojenni – pierwszą i drugą Polacy, a trzecią Rosjanie.

Kolin i Matuszek należeli do drugiej kompanii, stacjonującej w Storjord. Jej szefem był fanatyk, niemiecki nacjonalista, kapitan Bringmann, traktujący polskich więźniów w bardzo zły sposób. Na porządku dziennym były uderzenia kolbą i uktucia bagnietem. Kary te wymierzano za najmniejsze przewinienia. Aby zapobiec ucieczkom, każdego wieczora zabierano więźniom odzież oraz obuwie i umieszczano je na noc w nieogrzewanym pomieszczeniu wartowni. Następnego ranka ubranie, bez względu na jego stan – często mokre – musiało być używane przez jeńców. Puszki z prowiantem, przesyłane przez Czerwony Krzyż, były dziurawione nożem. Próbowano w ten sposób zmusić więźniów do zjedzenia od razu całego dostarczonego prowiantu, zabezpieczając się przed gromadzeniem

zapasów żywności, mogących się przydać ewentualnym uciekinierom.

Więźniom wojennym przesyłano przy pomocy Czerwonego Krzyża amerykańskie papierosy. Podczas kontroli były one rozdawane na kawałki przez kapitana Bringmanna lub rozdawane strażnikom. Uderzenia i kopnięcia czekały na jeńców, którzy odważyli się na uwagi. Ze względu na sytuację panującą w kompanii nie mała liczba więźniów decydowała się na ucieczkę. Wielu z nich zastrzelono, ponieważ próby te były najczęściej podejmowane w ciągu dnia, kiedy mieli oni na sobie ubranie.

W przeciwieństwie do drugiej kompanii, szefem pierwszej kompanii był ludzki, dobrze traktujący więźniów oficer. Według raportu szwedzkiego Czerwonego Krzyża, do Szwecji nie przybywali uciekinierzy z tej kompanii.

Wśród niemieckich oficerów można było trafić na osoby postępujące zgodnie ze swoim sumieniem i obchodzące się z powierzonymi sobie więźniami wojennymi w mniej brutalny sposób. Jeden z oficerów z sąsiedniego obozu, w cywilu ksiądz z Hamburga, będąc świadomym bliskiego zakończenia wojny, napisał 18.09.1944 roku w swoim pamiętniku: „Pracują tu także Polacy, a wśród nich ci, którzy w 1914 roku służyli w niemieckiej armii i zostali odznaczani krzyżem żelaznym. Sposób, w jaki są oni traktowani jest hańbą dla naszego narodu. Myślę, że to nasze postępowanie jest przyczyną cierpień, które teraz przeżywamy”.

Do obozów w Norwegii trafiła na przestrzeni wojny duża liczba polskich jeńców wojennych. Nie mało Polaków było także wcielonych do niemieckiej organizacji pracy Todt. Wielu udało się przedostać do Szwecji. Niektórzy Polacy byli zmuszeni do służby w niemieckim Wehrmachcie; także wśród nich zanotowano sporo akcji mających na celu wydostanie się na wolność. Niektóre z niezliczonych prób ucieczki zakończyły się powodzeniem, inne natomiast zostały udaremnione przez niemieckie straże graniczne. Zbiegowie byli niejednokrotnie rozstrzelani na miejscu. Tych, którym szczęście bardziej sprzyjało, odtransportowywano do innych obozów jeńców w Norwegii. Byli w nich nierzadko brutalnie traktowani oraz torturowani. Przypuszczenia o częstych ucieczkach jeńców pracujących przy kolei Nordlandsbanen do Szwecji zostały potwierdzone przez zeznania wieloletniego dowódcy sił niemieckich w Norwegii, generała pułkownika Nikolausa von Falkenhorst, złożone w lipcu 1946 roku przed sądem zbrodni wojennych w Brunsvick. Jeden ze szwedzkich historyków podaje, że przez granicę z Norwegią przybyło w sierpniu 1944 roku aż stu, a w październiku tego samego roku siedemdziesięciu polskich uchodźców.

(druga część artykułu ukaże się w kolejnym numerze NS)

Bjørn Bratbak, Stavanger, Norwegia
Tłum. Jolanta Sulkowska, Narwik



Kronika Diecezji Wojskowej

Kraków

Na Wojskowym Cmentarzu Wspólnoty w Krakowie, 7 listopada, w asyście Kompanii Honorowej 6. Brygady Desantowo-Szturmowej odbyło się nabożeństwo ku czci obywateli Wspólnoty, którzy zginęli w czasie I i II wojny światowej oraz modlitwy o pokój. W uroczystościach tych wzięli udział: Ambasador Południowej Afryki – Pani Febe Potgieter-Gqubule, która odczytała fragment Ewangelii, Szef Sztabu 2. Korpusu Zmechanizowanego gen. bryg. Edward Gruszka, Brytyjski Konsul Honorowy w Krakowie i Attache Wojskowy Ambasady Brytyjskiej, Wicewojewoda Małopolski i Wiceprezydent Krakowa, Kombatanci, młodzież szkolna ze Zdzar i ze szkół międzynarodowych Krakowa.

Po modlitwie, której przewodniczył ks. por. Mateusz Hebda, kapelan 6. Brygady Desantowo-Szturmowej, młodzież recytowała wiersze. Następnie pod pomnikiem złożono wieńce.

mh/zjk

Olsztyn

Biskup Polowy gen. bryg. Tadeusz Płoski w dniu 4 listopada 2005 roku odwiedził chorych przebywających na oddziale gastrologii w Szpitalu Wojewódzkim w Olsztynie. Biskup spotkał się z chorymi, m.in. z Anną Jarosz, matką siostry zakonnej Danuty pracującej w Ordynariacie Polowym WP. Odwiedziny miały miejsce w dniu liturgicznego wspomnienia św. Karola Boromeusza, patrona Karola Wołyty. Biskup Polowy w rozmowach przypomniał troskę Jana Pawła II o chorych i o zapewnienie im nie tylko opieki medycznej, ale także opieki duszpasterskiej.

Chorym i pracującym na tym oddziale pielęgniarkom Biskup Płoski udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

zjk

Zamość

Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski przebywał w dniu 5 listopada 2005 r. w Garnizonie Zamość. Biskup spotkał się z kadrą dowódczą 3. Zamojskiej Brygady Obrony Terytorialnej oraz celebrował Mszę św. dla żołnierzy rozpoczynających szkolenie tzw. funkcji prostych. W liturgii uczestniczyła kadra jednostki na czele z dowódcą płk. Jerzym Trynkiewiczem, emeryci wojskowi oraz osoby cywilne. Po zakończonej Mszy św. dowódca jednostki płk Jerzy Trynkiewicz podziękował Biskupowi Polowemu WP za przyjazd do garnizonu i wspólną modlitwę.

Ordynariusz Polowy spotkał się również z członkami Róż Żywego Różańca, którzy w październiku odmawiali różańiec w intencjach Kościoła powszechnego oraz Diecezji Polowej.

zjk

Kraków

Dnia 4 listopada we wspomnienie św. Karola Boromeusza, a zarazem dzień imienin Ojca Św. Jana Pawła II, dowódcy jednostek wchodzących w skład Garnizonów Kraków i Balice, wraz z posługującymi im księżmi kapelanami, pod przewodnictwem dowódcy 2. Korpusu Zmechanizowanego gen. bron. Mieczysława Bieńka złożyli kwiaty pod pomnikiem Ojca Św., na dziedzińcu Pałacu Arcybiskupów Krakowskich. Z zachowaniem ceremoniału wojskowego przy udziale Kompanii Honorowej Wojsko Ziemi Krakowskiej uczcilo naszego wybitnego Polaka i Ojca. Po złożeniu kwiatów nastąpiło spotkanie z ks. abp. Stanisławem Dziwiszem, w trakcie którego po przedstawieniu dowódców poszczególnych jednostek, w imieniu żołnierzy Garnizonu Kraków, wojsko wręczyło Księdzu Arcybiskupowi dar – szablę. Każdy otrzymał od gospodarza pamiątkowy medal z wizerunkiem Ojca Św., a do sali tradycji Korpusu trafił podarowany portret Ojca Św. Jana Pawła II.

mh

Irak

Wzorem lat ubiegłych i jak nakazuje tradycja myśliwska dzień św. Huberta obchodzony był uroczystie także i poza granicami naszego kraju. Myśliwi i sympatycy tej pasji z V Zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Iraku zebrali się w „Camp ECHO” w Ad Diwanayah, by uczcić to święto. Uroczystość rozpoczęła się od wspólnej Mszy św. celebrowanej przez ks. kmdr. por. Zygmunta Kaźmieraka, w kaplicy pod wezwaniem św. Judy Tadeusza, w której wzięli udział wszyscy zaproszeni goście na czele z dowódcą Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe gen. dyw. Piotrem Czerwińskim, dowódcą 1. Brygady wchodzącej w jej skład, gen. bryg. Mirosławem Rozmusem oraz goście z Bułgarii, Rumunii i Słowacji.

rys

Biała Podlaska

W Białej Podlaskiej, 9 listopada, odbyła się uroczystość poświęcona pamięci funkcjonariuszy i pracowników Straży Granicznej, którzy zginęli podczas pełnienia obowiązków służbowych oraz pilotom, którzy ponieśli tragiczną śmierć na Ziemi Podlaskiej.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. koncelebrowaną w intencji tragicznie zmarłych.

Okolicznościową homilię wygłosił ksiądz płk. Kazimierz Tuszyński.

Po Mszy św. uczestnicy wspólnej modlitwy udali się pod pomnik poświęcony pilotom, którzy tragicznie zginęli pełniąc służbę wojskową na Ziemi Podlaskiej, gdzie złożyli na płycie kwiaty i zapalili znicze.

bkk

Legionowo

W Legionowie 10 listopada odbyła się uroczystość nadania imienia Aleksandra Kamińskiego Gimnazjum numer 4. Szkołę i nowy sztandar z imieniem patrona poświęcił Biskup Polowy WP gen. bryg. Tadeusz Płoski, który o godzinie 10.00 przewodniczył Mszy świętej w kościele garnizonowym pw. św. Józefa Oblubieńca NMP. W uroczystościach wzięli udział: córka Aleksandra Kamińskiego, dyrekcja i grono pedagogiczne szkoły, władze samorządowe, uczniowie, rodzice oraz mieszkańcy Legionowa.

Po Mszy św. na terenie szkoły odbyła się główna uroczystość nadania imienia Aleksandra Kamińskiego Gimnazjum nr 4 i przekazania sztandaru.

Uroczystość zamknął program artystyczny o tematyce patriotycznej „Bądź wierny! Idź” w wykonaniu młodzieży miejscowego Zespołu Szkół pod kierunkiem Ewy Zalewskiej i Aliny Połot.

kes

Elbląg

W Uroczystość Wszystkich Świętych kapelan 16. Dywizji Zmechanizowanej ks. ppłk Jarosław Antoszewski wraz z delegacją żołnierzy 16. Batalionu Remontowego, którzy służyli w II i III zmianie PKW w Iraku odwiedził cmentarze w Elblągu i Próchniku. Delegacja złożyła kwiaty na grobach poległych, zapalono znicze. Była też modlitwa za tych, którzy polegli pełniąc stabilizacyjną misję w Iraku. W Zaduszki została odprawiona Msza św. za śp. kpr. ndt. Andrzeja Zielke i kpr. ndt. Krystiana Andrzejczaka. Modlimy się w ich intencji i pamiętamy. **ja**

Chełmno

„Od Wolności do Solidarności”. Pod takim tytułem odbył się w dniu 10 listopada 2005 r. w kościele garnizonowym w Chełmnie z okazji Narodowego Święta Niepodległości program artystyczny w wykonaniu dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1. W Święto Niepodległości o godz. 11.00 została odprawiona w intencji Ojczyzny uroczysta Msza św., w której wzięli udział m.in.: wojsko wraz z kompanią honorową i sztandarem, władze miejskie i samorządowe, przedstawiciele instytucji państwowych, miejskich i szkół oraz Orkiestra Dęta Chełmińskiego Domu Kultury. Po Mszy św. wierni udali się przed Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie został odczytany Apel Poległych oraz złożono wieńce i kwiaty. **rs/zjk**

Jarocin

Ojciec Marek Janus, kapelan jarocińskiej jednostki i parafii wojskowej św. Zygmunta, przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej w intencji Ojczyzny. Podczas Eucharystii sprawowanej w przeddzień 87. rocznicy odzyskania niepodległości, w czwartek 10 listopada, modlono się za wszystkich, którzy oddali życie na frontach, w więzieniach i powstaniach. Kościół parafialny św. Antoniego Padewskiego wypełnił się tego wieczoru ludźmi. Obecne były delegacje i poczty sztandarowe szkół, samorządów, organizacji. W kościele modlili się również żołnierze z jarocińskiej jednostki. Kilku z nich pełniło również liturgiczną służbę przy ołtarzu. **ls**

50. Konferencja Generalna Duszpasterstwa Wojskowego w Niemczech

W uroczym zaciszu Berlina, jakim jest niewątpliwie Poczdam, w miejscu, gdzie w roku 1945 spotkali się szefowie rządów trzech mocarstw sojuszników w II wojnie światowej, w dniach od 17 do 21 października 2005 r. odbyła się 50. Konferencja Generalna Katolickiego Duszpasterstwa Wojskowego w Niemczech. Wzięło w niej udział 90 kapelanów i referentów pastoralnych niemieckiego duszpasterstwa wojskowego oraz liczna grupa gości z zagranicy – przedstawiciele poszczególnych ordynariatów wojskowych. Ordynariat Polowy WP reprezentował ks. ppłk Jan Wołyniec.

J. E. Ks. Biskup dr Walter Mixa, jako gospodarz konferencji powitał wysokie osobistości wojskowe, duchowne i cywilne. Wśród nich byli: Inspektor Generalny Bundeswehry generał W. Schneiderhan, Kardynał Georg Sterzynski, Minister Spraw Wewnętrznych Brandenburgii Jörg Schönbohm i wielu innych.

Wikariusz Generalny, prałat Walter Wakenhut, przedstawił aktualną sytuację personalną i gospodarczą duszpasterstwa wojskowego w Niemczech.

Doroczna Konferencja Duszpasterstwa Wojskowego w Niemczech jest podsumowaniem pracy duszpasterskiej. Jednocześnie przedstawia nowe cele, wyzwania oraz przedsięwzięcia na przyszłość.

Centralnym tematem 50. Konferencji Generalnej było motto: „Misyjna rola Kościoła”. Wykład na ten temat został wygłoszony przez Biskupa dr. Reinharda Marxa z Trier. Autor w swoim wystąpieniu stwierdził, że życie każdego człowieka na ziemi powinno być życiem udanym, a nie przegranym. Kościół musi być misyjny, aby przekazywać i rozszerzać Chrystusową Ewangelię. Rola Kościoła nie może się jedynie ograniczać do mówienia o miłości bliźniego. Misyjność i postępowanie Kościoła to między innymi pomoc w pokonywaniu problemów codziennego życia. „Pan Bóg naprawdę pragnie, żeby życie ludzi wierzących było życiem w pełni udanym.” Zada-

niem Kościoła jest również intensyfikacja kontaktów człowieka z Bogiem poprzez umożliwienie częstszego przystępowania do Sakramentów św., zwłaszcza do Sakramentu Pokuty. Sakramenty św. są utwierdzeniem wiary i zarazem obowiązkiem wierzących. Ogromną rolę odgrywa Kościół w niesieniu pomocy ludziom w trudnych sytuacjach życiowych. Widać to doskonale w duszpasterstwie wojskowym, kiedy to żołnierze opuszczają swoje rodziny, aby służyć na placówkach za granicą, a także w sytuacjach, kiedy ludzie popadają w przeróżne życiowe kryzysy, kiedy czują się osamotnieni albo dyskryminowani.

Podczas odwiedzin w Klasztorze Karmelitów w Birkenwerder ten temat został jeszcze bardziej pogłębiany przez o. dr. Renharda Kronera, który stwierdził, że człowiek jest priorytetem i misyjnym obiektem działalności duszpasterskiej Kościoła w naszej wędrówce do Boga.

Jednym z tematów konferencji było: „Znęcanie się nad jeńcami”. Mówiono o gehennie ludzi podczas II wojny światowej, jak również o obecnej sytuacji irackich więźniów wojennych. W związku z tą tematyką odbył się wyjazd do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. W obozie-muzeum upamiętniono wszystkie ofiary obozu (80% z nich to Polacy).

Uczestnicy Konferencji pogrążeni w wielkiej zadumie i smutku przeszli poprzez poszczególne miejsca kaźni. Szczególną modlitwę odmówiono w intencji kapelana wojskowego ks. Ruperta Meyera, który stał się jedną z ofiar tego obozu.

Ks. płk Jan Wołyniec/zjk



Fot.: Archiwum

Więcej informacji na stronie internetowej: www.ordynariat.opoka.org.pl

„Nasza Służba” – pismo Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Redaktor naczelny – płk dr Adam Mazur, sekretarz redakcji – Rafał Chromiński, starszy redaktor – Elżbieta Szmigielska-Jezińska, redaktor-fotoreporter – Krzysztof Stępkowski, obsługa internetu – mł. chor. sztab. Jarosław Berkiet. Adres redakcji: 00-911 Warszawa 62, ul. Karaszewicza-Tokarzewskiego 4, tel./fax: 687-33-01, tel. 687-31-30, fax: 826-93-37, e-mail: naszasluzba@ordynariat.opoka.org.pl, www.ns.ordynariat.opoka.org.pl; www.ordynariat.opoka.org.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania i zmiany tytułów.

Opracowanie graficzne, skład, łamanie, korekta i druk: Zakłady Graficzne TAURUS S.p. z o.o., 05-074 Halinów, Kazimierów 13, tel./fax: 783 66 82, 783 60 00.



*Przyszłość świata jest dość mroczna, ale Bóg jest światłością,
a Święta Dziewica jest zawsze Gwiazdą Zaranną.
Ufność w Bogu i Maryi.*

Św. Jan Bosko